Nr. 184. We Lwowie. Poniedziałek dnia 8. Lipca 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do „ i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 8 „
„ Francji i Anglji . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty steplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Po wydrukowaniu numeru wczorajszego otrzymaliśmy następujący telegram:

Wiedeń d. 6. lipca. „Stara Presse“ donosi, że pogłoski o ustąpieniu ministra wyznań i oświaty, Stremayera, wrzkomo z kół ministerjalnych pochodzące, są mylne. W razie gdyby cierpiący na gwałtowny reumatyzm w stawach minister potrzebował dłuższej kuracji u wód, zastępywaliby go tymczasowo inni ministrowie.

Wersal d. 6. lipca. Sprawozdanie komisji dla sprawy traktatu niemiecko-francuzkiego, konstatuje, że rząd, pomimo gorliwych usiłowań prezydenta, nie mógł nic więcej otrzymać od Niemiec. W poniedziałek przyjdzie traktat na stół Zgromadzenia narodowego, które go niezawodnie przyjmie.

Na wczorajszym wieczorze u Thiersa był i Mac-Mahon; stosunki między nimi są bardzo serdeczne.

Rząd przedsięwziął środki, aby wojska niemieckie nie były u mieszkańców umieszczane.

Lwów d. 8. lipca.

Śledztwo urzędowe miało wykazać, że autorem pogłoski o zamachu hr. Alfreda Potockiego na cesarza, jest ksiądz gr.kat. z Żędowic w Brzeżańskiem. Nie jest on ani moskalofilem, ani wichrzycielem socjalnym, ale dziwakiem. W przystępie dziwactwa puścił tego bąka żartem między swoją czeladzią — zkąd dalej się rozeszła, coraz potworniejsze przybierając kształty, a usilnie wyzyskiwana przez nieprzyjaciół spokoju publicznego.

Według *Pester Lloyda*, zanosi się na zawarcie nowej konwencji z Moskwą względem wydawania wzajemnego zbrodniarzy; wypracowuje tę konwencję węgierskie ministerjum sprawiedliwości. Z tej okoliczności, jak i z dawnych głosów pism deakistowskich wnosimy, że nie będzie to konwencja względem wydawania tak zwanych zbrodniarzy politycznych, tylko pospolitych, a zresztą i zbiegów wojskowych, chociaż i co do tych ostatnich zalecamy hr. Andrassemu wielką ostrożność. Można zresztą być pewnym, że kiedy Austro-Węgry będą z uprzedzającą akuratnością spełniać konwencję, Moskwa tylko wtedy się odwzajemni, kiedy to się jej organom spodoba.

Unioniści kroaccy przystali na żądanie narodowców, i dziś się rozpoczną a najdalej jutro skończą rozprawy adresowe, a wybór do deputacji regnikolarnej i do delegacji sejmowej (do sejmu węgierskiego) ma się odbyć równocześnie. Adres ma być cesarzowi przez deputację sejmu wręczony. Obrady poprzednie w komisji adresowej i w klubach szły bardzo pomyślnie.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.**

Nie w Rygolecie lecz w Trawiacie wystąpi jutro p. Köhler, pierwszy barytonista opery warszawskiej.

Dziś o godzinie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu wysadzonego do zbierania składek na szkoły ludowe.

Gdyby jeszcze jeden dzień potrwała była słota, mielibyśmy wielką powódź w całej prawie Galicji. San, Dniestr i Wisła i wszystkie ich przypływy zaczęły już wzbierać, a San pod Przemyślem podniósł się był o jeden sążeń nad zwykły stan wody.

Mylną rozpuszczono pogloskę, iż we Lwowie pojawiła się cholera. Były to tylko wypadki zwykłej choleryny pojawiającej się co roku w porze niedojrzałych owoców, lub też wypadki nic z cholerą nie mające wspólnego, jak np. wypadek śmierci szewca w zabudowaniu teatralnem.

W dziennikach wiedeńskich pojawiają się opisy zaburzeń w Bielawcach pod Brodami, donoszące o kilku trupach i o kilku rannych śmiertelnie. Tymczasem była to tylko pospolita bójka na kije, i prócz kilkunastu sińców, żadnego ani zabójstwa, ani ciężkiego uszkodzenia nie było. Bitka między służbą dworską a włościanami niedozwalającymi zajęcia bydła nieprawnie w lesie się paszącego, jak to nasz korespondent z Brodów donosił:

Jak wiadomo przeszłoroczny sejm nasz uchwalił budowanie 9 nowych dróg krajowych i polecił Wydziałowi krajowemu wypracowanie planów i kosztorysów. Przyjęci ad hoc inżynierowie kończą już swoją pracę. Wysłani na miejsca odnośne, w tych dniach zbierają się we Lwowie aby te plany i kosztorysy ułożyć. W lokalach przy sali sejmowej urządzają dla nich biura.

— **Proces o zabójstwo i kradzież.** (C. d.)

I rzeczywiście, trudno o smutniejszej slawy kobietę jak ta, która obecnie zła, dumna i zuchwała, stoi przed sądem.

Urodziła się podobno w roku 1843 czyteż drugim lub pierwszym; po pierwszych z nią śledztwach, pozostał znak z Sanoka, że nazywała się Ksawera Onyszczysz, lecz czyją była córką, i czy naprawdę było to jej imię, niewiadomo. W r. 1848 czy też 49, „gdy to Niemiec na Kosutha szedł“, powiadała o sobie, że była wziętą na wychowanie od rodziców ekonomów przez jakiegoś majora w Kałuszu, a później znalazła się w Czerniowcach u pewnego pana Bąbla, gdzie się haftu i szycia uczyła, lecz to, taksamo jak pierwsze, nie jest stwierdzonem.

Dość, że już 1858 widzimy ją w Czerniowcach za kradzież karaną sześciomiesięcznem więzieniem, skąd lenistwo i nieograniczona chęć wolności i używania, popchnęły ją na dalsze bezdroża.

W roku 1859, skazaną została w Śniatynie na więzienie i plagi.

W roku 1862 w Stanisławowie, na 5 lat ciężkiego więzienia, z odsobnionym w każdym roku 30 dniowym aresztem, z dodatkiem plag 30,

W roku 1869, poraz drugi w tymże Stanisławowie, na 10 lat więzienia, także z różnemi obostrzeniami, odsiadywała u Marji Magdaleny we Lwowie, skąd, jakeśmy to widzieli, dnia 9. lipca 1870. uciekła by dalej rozbijać.

Gdzie tylko stąpiła ta okropna kobieta, wszędzie siała truciznę i nieszczęście. Najlepiej się o tem przekonać można z jej czynów w roku 1867, za które była skazaną na powyższe 10-letnie więzienie powtórnym wyrokiem sądu stanisławowskiego.

I tak, wyszedłszy z zakładu karnego 17go grudnia 1866 roku, w roku 1867 popełniła następujące kradzieże:

1. U Zofii Maciejkowej w Tyśmienicy, w lutym; wkręciwszy się do niej ze swym kochankiem Szczepanowskim Mikołajem (dotąd podobno będącym pod kluczem), jako podróżna.

2. D. 18. lutego, jako klucznica, w Czerniowcach, okrada niejakiego Jakuba Hubera.

3. Wincentego Kukiełkę, w Mamajestie na Bukowinie, 22. lutego, pod nazwiskiem Katarzyny Sobolewskiej z tymże samym Szczepanowskim, lecz już jako bratem.

4. Znów ze swym przyjacielem, ale już w Kołomyji, Adelę Hubaczkową 9. marca, jako klucznica pani Bogdanowiczowej z Kormiza.

5. Taksamo ze swym Mikołajom, ale już jako małżonkowie Wasilewscy, Franciszkę Buczacką z Podhorzec, przysiadłszy się do niej na wóz, w drodze do Brodów. Tu byli złapani, i odprowadzeni do Złoczowa, lecz Katarzyna zdołała uciec i oparła się aż w zachodniej Galicji a stamtąd w południowej. Przez ostrożność na pewien czas przycupnęła.

6. Katarzynę Rakową, żonę pisarza gminnego ze Switczy pod Rzeszowem, 11. września, spotkaną w Śniatynie w wagonie, jadącą do Tereblestje. Katarzyna także jechała koleją do ulubionych sobie Czerniowiec, jako więc żona kowala ze Śniatynia, poznajomiła się z Rakową i ją okradła, poczem, że to była jesień, przysposobiwszy sobie nasienie łubieniu i lulku, ciągle już następnie wojowała niemi, pojąc i okradając:

7. Annę Wiszniewską w Czerniowcach 1go października, jako sługa z Rarańcza; proponowała Aunie miejsce klucznicy w tychże Rarańczach, a potem napoiła lulkiem.

8. Karolinę Grabowską w Stanisławowie, tak samo; jako pokojowa jakiejś hrabiny z Chryplina, wysłana dla wyszukania szwaczki.

9. Wincentego i Antoninę Marklów z Zabłotowa w Stanisławowskiem, 7. listopada; wpraszając się na noc jako podróżna z niejaką Zofją Lecińską.

10. Emilję Gąsiewiczową ze Stanisławowa, 11. listopada; jako p. Unyszkiewiczówna, pozorując swa bytność u Emilji nakazem wyszukania służącej dla kuzynki p. Romaszkanowej z Olszanicy.

11. Nazajutrz tj. 12. listopada, poi i okrada w Haliczu Paulinę Żurowską, jako Joanna Dumańska, przez naczelnika powiatowego z Bursztyna wysłana dla wyszukania mieszkania dla jego siostry.

12. We trzy dni potem w Kałuszu, 15go listopada, Rozalję Śliwocką z Podhorek.

13. Annę Mikołajewiczową i Eufrozynę Moszorową 24. t. m. w Łyścu, jako zaufana powiernica pewnego domu, szukająca cichego ustronia dla pewnej pani, potrzebującej odbyć połóg sekretnie.

14. Karolinę Iszkiewicz, z Uhornik, spotkawszy ją w początkach grudnia w Stanislawowie, proponując przyjęcie jakiejś hrabiny, której się także zdarzył przypadek.

15. 9go grudnia już jest we Lwowie u Marji Krecińskiej, bo hrabianka XX. koniecznie musi pokryjomu odbyć połóg. Herbata była na stole, jak zawsze.

16. Nazajutrz, tj. 10. grudnia we Lwowie, znów tażsama historja z akuszerką Marją Sielhau i córką jej Karoliną, tylko że już nie hrabiance XX., lecz hrabiance YY., należy się na czas pewien ukryć się przed światem. (Barbara Woźna, ta z którą później, dnia 9. lipca 1870 uciekła, była wspólniczką tej zbrodni.)

17. Tejże nocy leci do Wybranówki pode Lwowem, dążąc do Czerniowiec, lecz przytrzymana przez wybranowieckiego wójta, Iwana Bujaka, i oddana na noc do nauczyciela, Mikołaja Berezowskiego, spaja takowego djabelskim swym trunkiem, i okradłszy, ucieka w stronę Stanisławowa.

18. Rozalię Buraczek w Stanisławowie, dnia 14 grudnia, częstując przy herbacie połogiem hrabianki ZZ.

19. Ludwikę Zielińską w Diatkowcach, dnia 17. grudnia; pewna panna S... z Czerniowiec, rezultatem silnej miłości zmuszoną była wysłać czemprędzej zaufaną swą powiernicę Leonardę, dla wyszukania bezpiecznego ustronia.

20. Julię Wageman w Kołomyi tegoż samego 17. grudnia, bo baron NN. z za Horodenki w miłosnych stosunkach z córką ekonoma, chciałby jaknajprędzej wyszukać dla niej opiekę u ludzi poczciwych, bo tym tylko sposobem może być pewnym, że się szczęśliwie doczeka syna. Że będzie syn, o tem ani wątpi zacna Klotylda; dowiedzie to zaraz jak na dłoni, niechno tylko pani Julia, jej córka, panna Paulina i młody wojak, pan kapral Stenzer, napiją się herbaty. I napili się, i okazało się, że jak to między innemi skonstatowała zacna Klotylda na pugilaresie kaprala, młody ten wojak wcale nie był intratnym w finanse. Wszystkiego głupich 90 cent i jakieś papierki pełne miłośnych liter koszlawych. Klotylda rzuciła wszystko to na ziemię.

21. A nareszcie we dwa dni później Katarzyuę Kołabską w Śniatynie 19. tm. Potrafiwszy ją złapać na tenże sam lep, tj. na niezbędną potrzebę, w jakiej się znajduje pewna panienka wysokiego rodu, co najprędszego wyszukania dla siebie cichego ukrycia. (C. d. n.)

— **Mianowania.** Minister finansów mianował komisarza finansowego II. klasy p. Antoniego Wankego inspektorem finansów w Serecie, zaś p. Jerzego Endel komisarza finansowego, komisarzem finansowym II. klasy i przełożonym urzędu wymiarów podatkowych w Czerniowcach.

Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę nadrokuratora we Lwowie p. dr. Józefa Prachtla do Przemyśla w charakterze prokuratora przy sądzie obwodowym tamże, zaś prokuratora z Przemyśla dr. Jana Reinera przeniósł w tym samym charakterze do Lwowa.

Nasi Pozytywiści.

przez

Dr. Tadeusza Żulińskiego.

(Dalszy ciąg. Zobacz nr. 181 i 182.)

Chociaż więc p. Ochorowicz założył sobie, dowieść „że możemy oznaczyć i ocenić siłę duchową w mózgu“ i chociaż mu się zdaje, że zadrukowawszy wraz z ilustracją w tym celu wiele papieru w *Niwie*, dowiódł tego i „zapisał do księgi mądrości jako fakt pewny;“ my mu wręcz zaprzeczymy, że tak nie jest, że się myli, że durzy siebie i drugich chce manić. Bo cóżby to za znakomite odkrycie było ta nauka p. Ochorowicza o duchu! na jej zasadzie możnaby niespokojne sumienie w komórkę nieprzepuszczalną zamykać, odgrodzić, lub bezdusznych ludzi nazbieranym duchem dowoli napełniać. Byłyby bowiem te rzeczy tylko prostym wynikiem własności fizycznych ducha, jako siły nieważkiej.

Pozytywiści zastanawiając się nad budową psychiczną i moralną człowieka, doszedłszy już do tego że wiedzą: gdzie w mózgu siedzi „wszelkie wyższe moralne uczucie, rozum i wszelkie stany najwyższej samowiedzy“ nie wiedzą i nie widzą tego, co każdy zdrowo-myślący człowiek nie-psycholog wie, że z dzisiejszych myśli i przekonań człowieka jutro rodzą się czyny jego, że ta doskonała jedność natury naszej, nie pozwala na żaden samorząd umysłu w obec ciała, woli i ducha. A rzecz to przecie wielkiego znaczenia w życiu jednostkowem i społecznem człowieka, niejeden może bowiem z dzisiejszych pozytywistów, jeśli sumienie w nim jeszcze nie zamarło, gdyby się tylko zastanowił co z posiewu pojęć jego teoretycznych, takich n p. jak p. Ochorowicza o „D u c h u i M ó z g u“ w praktyce, w zastosowaniu wyniknąć koniecznie musi, uląkł by się może i wstrzymał swe apostolskie zapędy, lub kamień młyński uwiązał sobie u szyi. Ale pozytywiści snać na to oczy zawiązane mają albo łudzą się nie uczciwie, nie pisaliby bowiem: „że chłodniejsi krytycy nie obawiają się już teraz materjalizmu t e o r e t y c z n e g o, ale p r a k t y c z n e g o, dążącego do pogardzenia wiedzą, wciskającego się w umysły ludzi, wyżerającego z serca szlachetne, wielkie uczucia. Taki rzeczywiście pogląd, nieumiejący się wznieść nad drobne i n t e r e s a j e d n o s t k i, a nieogarniający obszarów narodu, m o ż e b y ć s z k o d l i w y m i przeciwko niemu w a l c z y ć potrzeba wychowaniem, wykształceniem i wyrobieniem tak dziś zaniedbanem charakteru“. *)

*) *Przeg. Tyg.* nr. 4. r. 1872.

Ułudy pozytywistów jakoby ich doktryna była lekarstwem na materjalizm, które niemiecki nawet racjonalizm dziś nam podsuwa, marne są, bo dwa złe: materjalizm i racjonalizm, przyprawne trzeciem, o b ł u d ą, jakeśmy określili pozytywizm, nie mogą w żaden sposób wytworzyć prawdy, która na fałsze jest jedynem lekarstwem. Niechże więc pozytywiści nasi wiedzą, że ponieważ nie wszyscy jak oni łudzić się chcą i umieją nieprzechodzeniem teoretycznego materjalizmu w praktykę, w życie, mają przeto i mieć będą ciągle przeciw sobie pracowników, którzy imieniem prawdy, moralności i ogólnego dobra, walczyć będą nieustannie „z d r o b n e m i i n t e r e s a m i j e d n o s t e k, n i e o g a r n i a j ą c y c h o b s z a r ó w n a r o d u“, aby wczas jeszcze ludzi dobrej woli ostrzegać i objaśniać przed ułudną tą propagandą. Czy bowiem pozytywistów samych zdoła kto przekonać? wątpimy. — Słusznie bowiem powiedział J. J. Rousseau, „że każdy z filozofów poznawszy prawdę i fałsz, przełoży kłamstwo przez siebie wymyślone, nad wszelką prawdę odkrytą przez kogo innego. Bo gdzież jest filozof, któryby dla swej chwały nieoszukał rodzaju ludzkiego?“

Pozytywistom naszym polskim w ogóle, a szczególnie warszawskim, którzy biorą się do coraz to systematyczniejszej propagandy doktryny swojej, (mają bowiem wydawać i oddzielną bibliotekę dzieł pozytywnych) powiemy, że biorąc w rachubę wyjątkowy stan nasz niewoli politycznej i ucisku narodowego, powinniby być od braci swych w doktrynie, Niemców, Francuzów i Anglików, w dwójnasób baczniejsi, aby nie orali gruntu pod ziarna nieprzyjacielskie, nie usypiali czujności przed napastnikiem i nieuczyli praktycznością usprawiedliwiać złego, „bo nieprzyjaciel jako lew ryczący czyha, aby nas pożarł“, nie trzeba mu więc ułatwiać żeru braci swoich.

Jedne przyczyny tj. przekonania, jedne też rodzą skutki tj. teorje, wnioski i pragnienia. Jest to przecież ulubioną nauką i dogmatem pozytywistów, niechże więc nasi panowie z Warszawy szczególniej pamiętają o tem, ażeby przyjmując zasady, przekonania, rozumowania i dążenia J. S. Milla — jednego z najgłówniejszych dziś przewodników pozytywizmu, tak u nas często za wzór mężów stanu i publicystów stawianego *). nie przyszli jak on w imię doktryny swojej do wniosku w podobnej jak Irlandzka sprawie, dla rozwiązania której on, autor dzieła „O wolności“ takie daje rządowi angielskiemu rady: „Należy wywłaszczyć, powiada, wszystkich ziemskich posiadaczy i rozdać ziemię ich proletarjuszom irlandzkim, tj. system jakiego się trzymają Moskale w Polsce. Na wielkie choroby tylko gwałtowne mogą pomódz środki. Irlandczycy zapomną o swej narodowości, skoro im chleba nie zabraknie“ *).

*) Z dzieł Milla przełożono u nas na język polski: „O rządzie reprezentacyjnym;“ „O wolności“ i „Poddaństwo kobiet.“

I oto owoc kosmopolityzmu pozytywnego, owoc wyznawanej bezcelowości, sprowadzającej narodowość do chleba!

Dziwna zaiste, że ludzie rzucający się do rozwiązywania i tłumaczenia spraw świata i najwyższych zagadnień człowieka, na których ustach co trzecie słowo brzmi wyraz postęp, sprawy narodowości nieuznając wcale, albo ją topią w kosmopolityzmie, albo odnoszą ją tylko do formy a nigdy do treści, do ducha; zapominając, że można przecież urodzić się w Polce, mówić i ubierać się po polsku i pisać nawet i wydawać wielkie księgi w polskiej mowie, a nie być jeszcze Polakiem z uczuć, z myśli i z woli— tj. z ducha, który jedynie i stanowczo decyduje kto z nas jest Polakiem w rzeczywistem tego słowa znaczeniu.

Każdy z Polaków a więc i pozytywiści nasi mają obowiązek niezapominania o tem, żadne ich bowiem stanowisko ani teorje naukowe nieusprawiedliwią wynarodowiania siebie i drugich, bo to coś więcej jak błąd tylko. Pycha od pierwszych dni świata strąca zawsze człowieka z wszelkiej wysokości i oddala od Boga, bodajby i o tej prawdzie nie zapominali także nasi młodzi pozytywiści, reformatorzy i filozowie, bo o tem pamiętać się godzi człowiekowi.

Filozofią imieniem której przemawiają nasi pozytywiści nie dość widocznie jeszcze rozumieją, jak tego mamy dowód na panu Ochorowiczu, któremu się zdaje, że dosyć jest otrzymać dyplom z ukończenia Wydziału filozoficznego na wszechnicy jakiej, aby zostać filozofem. Co innego bowiem jest inżynierja, architektura, agronomia, do której z ławki akademickiej człowiek czuje się dość przygotowanym, a co innego filozofia, córa mądrości. Można również po otrzymaniu dyplomu doktora medycyny pisać recepty i leczyć chorych, można po szkołach nauczać prawd matematyki i nauk przyrodniczych. ale nie można nigdy z akademickiej ławki zostać od razu filozofem, w rzeczywistem tego słowa znaczeniu, i rozwiązywać jak pan Ochorowicz p s y c h o l o g i c z n e p y t a n i a XIX. wieku. Trzeba bowiem na to tylko prawdziwie młodzieńczego zaufania w sobie i zbyt młodzieńczej ułudy, aby wyszedłszy dopiero z ręki nauczycieli, wstępując na pole samodzielnego kształcenia się, bez życia w świecie tj. bez doświadczenia i walk jego, stawać się sędzią i przewodnikiem najwyższych spraw ludzkich i jak dziecko chwytać ręką po księżyc. Czekajmy przecież, czas leczy takie manje filozoficzne. Życie z ułud trzeźwi najlepiej. Doświadczenie uczy rozwagi, zawody skromności, a cierpienia hartu.

*) W broszurze w tym celu napisanej w r. 1868.

Życie dopiero robi człowieka filozfem, nie książki. Nie ławka szkolna ani uniwersytecka mędrcem go czyni, ale długa praca samodzielna, wewnętrzna, bo „mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą“. Głębokość filozofa nie od liczby przeczytanych książek, ale od głębokości jego duchowego życia zależy, rozległość od pola, na którem staje. Wprawdzie niepowołani filozofowie sponiewierali tak imie filozofii, że teraz każdego rozumującego logicznie czy nie, prawdziwie czy fałszywie nazywają filozofem, każdemu bezbożnikowi dają to imię, doszła słowem nazwa ta do takiego poniżenia i trywialności, że dziś człowieka, który nie bardzo kocha się w porządku, zwą również filozofem. Filozofia, wołają moraliści, minuje wiarę, burzy moralność, krzywi pojęcia i źle służy narodom, a my na stare te wołania starą również zacytujemy odpowiedź „złotoustego mowcy kościoła“ *), „że źle służy i szkodzi narodom nie filozofia, ale brak wszelkiej filozofii.“ To bowiem co tak często w przeszłości i dziś sprzedają za filozofię, niema z nią nic wspólnego, jeśli tylko filozofią w prawdziwem brać będziemy znaczeniu, jeśli ona nie przestała być dla nas c ó r ą m ą d r o ś c i.

Żeby się tylko młodzi filozofowie nasi zastanowić zechcieli nad stałem tem określeniem filozofii, a znaleźliby w niem głęboką dla siebie wskazówkę co do badań swych rozumowych i przekonaliby się o prawdziwości słów Bakona, „że tylko fałszywa i pozorna filozofia oddala od Boga, bo prawdziwa zawsze i wszędzie prowadzi do Niego“ i uznaliby tę prawdę, że rozum nasz ludzki, naturalny, poddając się przez wiarę rozumowi boskiemu, czyli inaczej, zaszczepiając się w pień boskiej inteligencji, nabiera takiej mocy i siły rodzajnej, jakiej sam przez się nigdy nie miewa i nie jest w stanie wydobyć z siebie, bo rodzi owoce mądrości, i ztąd to prawdziwą filozofię nazwano jej córą. Prawda ta, pojęcie to, nie jest teorją dziś lub wczoraj stworzoną, nie jest wyrobem tej lub owej filozoficznej szkoły, ale jest zasadą objawienia, zasadą najwyższej mądrości, jaką ludzkość posiada, mądrości chrześciańskiej.

*) S. Chryzostom.

Jakże więc wobec tego dziwnie śmiałym i płytkim wydaje się nam zamiar pozytywistów naszych, w y t r z e ź w i e n i a n a s z d u c h a i m i s t y c z n y c h t w i e r d z e ń r e l i g i i! Jestto atak z motyką na słońce, narodu bowiem z drogi prawej nie sprowadzą, jak nie sprowadzili go i poprzednicy ich w filozoficznych nowościach, a choć wielu z ręki ich zginie, oszpeci się lub upadnie, upadek przecież siewców samych wyjdzie zawsze na tryumf prawdzie. Nie płaczcie więc nad religijną ciemnotą narodu naszego, ale płaczcie raczej nad sobą i nad skutkami waszej siejby dzisiejszej, płaczcie nad martwotą dusz waszych i zlodowaciałemi sercami. płaczcie nad tem, żeście tak prędko uwiędli!

Przyjdzie czas odpowiedzialności, odpowiecie za siebie, ale za was odpowiedzą także i ci, którzy trzeźwiąc was, jak wy dziś trzeźwicie z ułud, z marzeń, z poezji. wpędzili was na te Syberję ducha, zgasili w was wszelkie iskry czucia i zapału, stłumili młodzieńcze porywy i rozwiali nadzieje, zapominając o przestrodze „ducha nie gaście“. bo forma wiary ducha jeszcze nie daje i wiarą nie jest.

Bóg nam nie na to dał poetów i wieszczów, aby, gdy ci obudzą i rozpalą ducha naszego po otrętwiałości upadku, gasili i rozpraszali go ci, którzy jak pismo powiada: „mieniąc się być mądrymi, zgłupieli.*)

Bodajby dzieje ostatniego dziesięciolecia stały się nam nauką, że nietylko z ogniem ale i z wodą nibyto trzeźwiącą ostrożnie i bacznie obchodzić się należy; bodajby głęboko utrwaliły w sercach naszych prawdę tę, że jakkolwiek czucie i zapał błądzą często, nie radząc się rozsądku, nie zawsze i nie każdy przecież zapał i podniesienie duchowe rozsądkiem mianowicie pojedyńczym daje się sądzić i sprawiedliwie oceniać, „rozsądek bowiem, jak słusznie powiada Mickiewicz, czyli wzgląd na okoliczności zmienne życia codziennego, nie jest trybunałem na sądzenie spraw dotyczących wieków i pokoleń, szczególnie też rozsądek pojedyńczy jest często w sprzeczności z rozumem narodowym, z rozumem rodu ludzkiego.**)

*) Rzym. I. 22.

**) W art.: „O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych.“

Ze zbioru majowego

Chińsko-rosyjską Herbatę

jedynie na

Wagę wiedeńską

z przyjemną i miłą wonią ciemno-naciągającą poleca

handel Karola Bałłabana

we Lwowie N. 23, ulica Halicka róg Wałowej.

1 funt wagi wiedeńsk. **Kongo cesarska** **2** złr a. w.

1 funt wagi wied. **Herbata familijna** **3** złr. w. a.

1 funt wagi wied. **Melange de Moskau** **4** złr.

1 skrzyneczka oryginalna **Herbaty eksportowej** na miejscu w ołów i drzewo opakowana, w. w. 1 fnt 1/4 netto ważąca. **5** złr. w. a.

1 fuut w. w. **Melange Emperial** z białym lub żółtym prawdziwym kwiatem **5** złr. w. a.

Dalej polecam:

Rumy prawdziwe zagraniczne **z Bremy**
1 but Nr. I po 1 zł. 40 ct. Nr. II 1 zł. 10 ct
Arak z Batawii biały 1 złr. 40 ct

Biszkokty angielskie do herbaty
1 funt wied. złr. 1.20.

Likwory z Amsterdamu
Wynand Foking w każdym smaku
1 butelka . . . . . . 4 złr. 50 ct.
1 bańka 1 1/2 kwartowa 6 „ — „

Likwory Roger & Brizard w Bordeaux
1 butelka litrowa czyli polska kwarta zł. 4.50.

Wina stare

1 but. **Madeiry**	2 złr.	50 ct.
1 but. **Malaga**	3 „	50 „
1 but. **Sheri**	3 „	— „
1 but. **Oporto**	3 „	— „
1 but. **Koniaku**	2 „	50 „
1 but. Johanisberger	3 „	— „
1 but. **St. Julien**	1 „	80 „

Wina francuzkie szampańskie

1 but. **Muet & Chandon** Crau Rose	4 złr.	— ct.
1 but. **Eugen Cliqout**	3 „	60 „
1 but. **Gustaw Giebert**	4 „	— „

Szampany styryjskie

1 but. **Grand Vin Imperial**	2 zł.	80 ct.
1 but. **Cart Blanche**	3 „	— „
1 but. **Cart Noir**	1 „	60 „

Mocne stare węgierskie

1 but. **Maślaczu** wytraw.	1 złr.	50 ct.
1 but. „ słodkiego	1 „	30 „
1 but. **Tokaiskiego** „	2 „	— „
1 but. „ wytrawnego	2 „	— „

Wszelkie inne towary najtaniej i po cenie stałej.

Uwaga. *a)* Za opakowanie na prowincę nic nie rachuję, lecz jeżeli się słoik lub inne naczynie do zapakowania mokrego towaru kupuje, liczę po cenie własnej.

b) Przy kypnie towarów za 50 złr. w. a. odstawiam takowy f r a u c o na wszystkie stacje kolei Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Brodzkiej i to w ten sposób, że towar Wgo Pana tę samą cenę kosztować będzie, jak we Lwowie. Kupna za mniej jak 50 złr. w. a. powyżej wymienionych szczegółów, nie mogę na mój koszt wysłać.

c) Herbatę posyłam tylko pocztą i osobno od innych towarów, jako też odosobniony magazyn do tego artykułu utrzymuję.

d) Komisa, nie dotyczące się mego handlu, jak i postaranie się o wiadomości, lub inną jakąkolwiek wygodę dla moich szanownych Gości, bez wszelkiej pretensji natychmiast załatwiam. Upraszam o wyraźny adres i podanie stacji kolejowej. 2815 2—12

Środek leczący głuchotę,

sławnego lekarza chorób uszu i dr medycyny Schmalz w Dreźnie, jeżeli głuchota nie jest wrodzona, przytem działa osobliwie orzeźwiająco i wzmacniająco na cały system słuchu.

Cena opieczętowanego kartonu oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1.80 c.

Składy dla Galicji: we **Lwowie** w apt. **Jakóba Belsera** dawniej Adolfa Berlinera, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmara, dla Bukowiny w apt. Leona Bełdowicza w Czerniowcach 1-6 2625 1—6

L. 508.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia robót przedsięwziąść się mających około budowy drogi krajowej od Prutu do dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej Śniatyn-Załucze prowadzącej, w powiecie Śniatyńskim położonej, 1337. 80/100 sążni w długości wynoszącej, które podług kosztorysu na kwotę 8664 złr. 22 ct. w. a. obliczone został, odbędzie się w urzędzie Wydziału Rady powiatowej Śniatyńskiej w dniu 17. lipca 1872, rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Wszytkie roboty uskutecznione być mają do 1. listopada 1872.

Do rozprawy tej przystąpić wolno każdemu, kto używa praw samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacji do zawierania kontraktu na żądanie komisji złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisji specjalną plenipotencję legalizowaną.

Oferty mają być wniesione do dnia 17. lipca godziny 12 w południe i zaopatrzone w wadjum wynoszące 900 zł. a. w.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana. Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta. oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadjum nie opatrzone po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17. lipca 1872 o godzinie 12. w południe.

Bliższe warunki i kosztorysy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w kancelarji Wydziału powiatowego. 2833 3—3

Z Wydziału powiatowego
Śniatyn dnia 1. lipca 1872.

Uwiadomienie.

Od naczelnika urzędu miejskiego w Foltyczenach w Mołdawji.

Dla uchylenia bezzasadnych wieści, jakoby **jarmarki** odbywające się co roku **w Foltyczenach w Mołdawji**, mające sławę europejską, przeniesiono do Botuszan, podaje się do wiadomości, że przeciwnie zarządzono wszelkie możebne środki, by tegoroczny jarmark, poczynający się dnia 1. **sierpnia** wypadł jak najświetniej. 2852 1—3

Zaprasza się tedy niniejszem wszystkich kupców do wzięcia udziału.

Gorzelnik młody, kawaler, pracujący przez lat 7 w gorzelnictwie postępowem jako to 12o 16o 24o godzinnej manipulacji, posiadający z tychże wszystkich praktyk świadectwa, tudzież zdał kurs gorzelniczy z dobrym postępem w zakładzie p. Dra Rudolfa Günsberga we Lwowie (co świadectwem stwierdzić może) poszukuje posady na rocznego Gorzelnika.

Adres mój: **W. R.** w domu pana **Malika Nr. 152** na **Jurdyce** w **Brodach** poczta Brody. 2850 1—1

L. 848.

Ogłoszenie konkursu.

Z kwoty wyasygnowanej przez ministerstwo rolnictwa na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w r. 1872, rozpisuje Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. niniejszem konkurs na dalsze dwa stypendja 9-cio miesięczne, każde po 165 złr. dla uczniów praktycznej szkoły uprawy i wyprawy lnu, pod następującemi warunkami:

1. Każde z tych stypendjów, połączone z przyjęciem do pomienionej szkoły, nadane będzie na czas od 1. sierpnia b. r. do 30. kwietnia 1873 r.
2. Jako warunek niezbędny wymaga się skończonych lat 16 i dobry stan zdrowia.
3. Uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia, a to celem przyswojenia sobie całej odnośnej praktyki.
4. Pomieszkanie, światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; za wikt zaś opłacać ma z udzielonej mu kwoty 15 złr. miesięcznie. Reszta pozostaje do jego użytku na drobne potrzeby i wydatki.
5. Wchodząc do szkoły, uczeń zaopatrzyć się winien w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jakoteż w fartuch skórzany i kitlę płócienną.
6. Podania nadsyłać należy do Komitetu Towarzystwa gosp. galic. (Chorążczyzna Nr. 16) f r a n c o, najdalej do k o ń c a lipca br., z dołączeniem: a) metryki, b) świadectwa zdrowia, c) świadectwa moralności, tudzież d) krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia.

Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno.

Jakkolwiek żadne kwalifikacje naukowe wymagane nie są, jednakże kandydaci, którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem, przedewszystkiem uwzględnieni będą. 1—1

Lwów, 1. lipca 1872.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodar. galic.

H. Strzelecki, za prezesa. *J. Grelinger-Greliński,* sekretarz.

Zakład i produkcja

J. Bulsiewicza w Bochni

poleca

Nasienie Rzepy pastewnej

ścierniauki (Stoppelrübensaamen) kwarta polskiej miary **1** złr. wal. austr. 2843 2—10

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 2723 2—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księztwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 41.500 talarów, których pierwsze ciągnienie już na

dniu 25. i 26. lipca r. b.

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20 000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000. 3 po 8.000, 6,000, 3 po 5 000, 13 po 4.000, 3.000, 35 po 2.000, 3 po 1.500, 155 po 1.000, 311 po 400, 433 po 200 tal. i t d. w ogóle 31.200 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austryjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 zł. pół losy po 3 zł. 50 c., a ćwiartki po 1 zł. 75 c. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 2810 5—12

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

SUCHOTY

nawet w najwyższym stopniu, leczy listownie od wielu lat ze skutkiem za pomocą środków naturalnych. 2730 2—?

Cena całej dozy 5 zł. Na słabości hemoroidalne i żołądka 3 zł.

Dr. **Olschowsky** w **Wrocławiu**

Dyrekcja szkoły gospod. wiejskiego
w **Dublanach** p. Lwów
poszukuje 2854 1—3

Traktyjernika

dostarczającego wiktu dla uczni w Dublanach. Warunki umowy przeglądnąć można w biurze c. k. Tow. gosp. gal. w Domu Dąbrowskiego na Chorążczyźnie, gdzie też oferty do dnia 1. sierpnia 1874 przyjmowane będą.

„SZCZUTEK“

pismo humorystyczne, ilustrowane przez pierwszorzędnych artystów wychodzi we LWOWIE od roku 1869. **dwa razy na miesiąc.** Prenumerata kosztuje całorocznie 5 złr., półrocznie 2.50 c., ćwierćrocznie 1.25 c. Dodatek zawiera łamigłówki, szarady i ogłoszenia. Listy należy adresować: **Redakcja Szczutka Lwów.** 2785 16—18

Obwieszczenie.

Administracja dóbr Państwa Brody i Łopatyn, sprzedaje z lasów i tartaków parowych następujące wyroby suche po cenach umiarkowanych loco dworzec Brody:

a. Brusy i tarcice sosnowe i dębowe.
b. Piloty dębowe. 2463 3—3
c. Budulec dębowy i sosnowy.
d. Drzewo opałowe twarde i miękkie.

Cenniki na żądanie odsyłamy.

Wieś do sprzedania

miedzy Stanisławowem a Nadworną. Obszaru 800 morgów, miedzy tem 260 morg. pola ornego, reszta sianożęć, past isk i lasów w zupełnej równinie. Wiadomość pod adresem: **N. M w Nadwórnie** poste restante. 2623 5—6

2 miljony
41.500 talarów

będą rozstrzyguięte przy wielkiem przez **rząd państwa urządzonem i gwarantowanem**

Losowaniu pieniężnem.

Pierwsze ciągnienie 25. i 26. lipca.

Loterja ta zawiera następujące wygrane: 120.000, 80 000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 6.000, 3 po 5.000, 13 po po 4.000, 3.000, 35 po 2.000, 3 po 1.500, 155 po 1.000, 311 po 400 talarów itp. 2832 2—4

Całe losy oryginalne po 70 złr.
Pół „ „ „ 30 „ 50 ct.
Cwierć „ „ „ 10 „ 75 „

Zamiejscowe gotówką opatrzone zlecenia, **nawet z najodleglejszych okolic** załatwiam rychło i sumiennie. Każdy uczestnik otrzyma herbem państwa opatrzony los **oryginalny** (nie promesę), tudzież po ciągnieniu urzędową listę ciągnienia.

Wygrane pieniądze mogą być w każdym domu bankierskim wypłacone. Prospekty **bezpłatnie**

Louis Wolff,
Bank und Wechslergeschaft
Hamburg.

Wpłata może być uskutecznioną we wszystkich monetach, notach papierowych, markach i wekslach.

L. 1746. 2813 3—3

Ogłoszenie konkursu.

Ze strony Zwierzchności gminnej miasta Jarosławia, rozpisuje się niniejszem konkurs celem prowizorycznego obsadzenia posady naczelnika nowo otworzyć się mającej straży ogniowej. Ubiegający się o tę posadę winien podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa moralności, świadectwa szkolnego, świadectwa jednego z instytutów nauki gimnastyki, tudzież poświadczenia, że kandydat służył przy jednej z organizowanych straży ogniowych i że posiada zdolności kwalifikujące go na naczelnika straży ogniowej; najpóźniej do 6. sierpnia 1872 do urzędu gminnego wnieść.

Z posadą tą połączone jest pobieranie rocznej opłaty w kwocie 400 złr. w miesięcznych ratach z góry.

Magistrat miasta
Jarosław, dnia 24. czerwca 1872.

Połowa wsi

odrębne ciało tabularne stanowiąca — w dawnym obwodzie Tarnopolskim a dzisiejszym powiecie Zbarazkim, 2 mile od Tarnopola odległa, 400 morgów ziemi ornej, 160 morgów łąk i lasów obejmująca — z prawem propinacji i z odpowiedniemi budynkami — jest na sprzedaż wystawioną.

Szczegółową wiadomość udzieli **adwokat Żywicki w Tarnopolu.** 2825 2—3

Kupno lub dzierżawa

dóbr Ciemierzowic, w przemyskiem Starostwie, 1 mila między miastami Jarosławiem a Radymnem, w dobrej glebie położonych. Te dobra mają propinację, 300 morgów ornej ziemi, 50 morgów łąk i 50 morgów lasu.

Bliższa wiadomość na miejscu w Ciemierzowicach, u Wm. **Dziubińskiego,** adwokata kr. i u właściciela tych dóbr we Lwowie p. l. 308 2/4 przy ulicy Janowskiej 2801 6—6

Bardzo ważne

dla każdego racjonalnego gospodarza wiejskiego.

Na tegoroczną uprawę roli pod rzepak i pszenicę sprzedaje kościomielnia Jaśnie W. Jana Barona Brunickiego w Rudzie, ostatnia poczta Cieszanów, miałko mieloną mąkę z kości, a to:

na miejscu w fabryce cet. wiad. po 4 zł. 25 ct.
z odstawą do stacji kolejowej w Jarosławiu po 4 zlr. 70 cnt.

Ten wyrób jest zupełnie czysty bez przymieszki a przytem tańszy od podobnych ma tę wielką zaletę, że zatrzymuje substancji klejowe (amoniak). Przepis użycia dodaje się bezpłatnie.

Na morg wystarczy 3 cetnary, a przy pierwszym zbiorze rzepaku lub pszenicy wraca się wkład na kości kilkakrotnie, otrzymuje się bowiem lepszy zbiór i w dorodnem ziarnie. Jako rzadką zaletę mają kości i te, że gnoju stajennego nie potrzeba jak połowę, a przeto można o wiele większą przestrzeń zgnoić, jak bez pomocy mąki z kości.

Nawóz kości mielonej działa po zbiorze rzepaku lub pszenicy jeszcze dwa lata.

Taż sama fabryka produkuje doskonałą mieszaninę nawozu, złożoną z mąki z kości i siarkami potasowego. Kwas siarczany roztwarza kości i czyni z nich łatwy dla roślin pokarm, zatrzymuje amoniak w mące z kości i w gnoju stajennym, a prócz tego stanowi potas główny czynnik do wyżywienia roślin.

Tego pognoju bierze się 2 centnary na morg. Centnar w fabryce kosztuje 5 zł. a 5 zł. 50 c. z odstawą do stacji kolejowej w Jarosławiu

Dwa cetnary tego pognoju zastąpi 200 cnt. stajennego, a przytem uprawia rolę znacznie lepiej. Pognój ten posypuje się ręką bezpośrednio przed zasiewem i broni się wraz ze zasiewem. 2802 2—5

Ziemie Bełzkie z powodu graniczenia z fabryką, a tem samem ze względu na tani transport powinne najwięcej korzystać.

(Teraz wyszła z druku 4. bardzo pomnożne wydanie).

Die geschwächte

Manneskraft,

jej przyczyny i leczenie.

Przez **Dr. Bisenz**, członka medycznego fakulteto w Wiedniu. — Cena 2 złr.

2737 16—100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym

słabości sekretnych
(osobliwie osłabienie).

Dr. Medycyny Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12.

Ordynacja codziennie od godziny 11—1 i od 2—4. Udzielam rady listownie i wysyłam leki pocztą. (Bez pobrania za zaliczką.)

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 2697 18—52

Największy i najpierwszy

Magazyn mód damskich i nowości Władysława Lewickiego

Lwów, ulica Halicka, l. 16, poleca

DAMOM:

Kapelusze paryzkie okrągłe i wiązane,
Kostiumy — Suknie i Tuniki,
Materje jedwabne Lyońskie czarne i kolorowe,
Paletoty aksamitne i jedwabne,
Fulary i jedwab surowy (soie ceru);
Materje wełniane, Bareże, Grenadyny,
Żakonety, muszliny, perkale i piki,
Szale, chustki i rotondy angielskie,
Chustki i rotondy koronkowe,
Krynoliny włosienne i Tourniury,
Korsety paryzkie i inne
do damskiej toalety stosowne artykuły.

2708 2—?

Opinia **zaszczytna** Rady zdrowia

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50ciu lat przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat powodzenia

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademią medyczną w Paryżu.

„**Kapsułki klejowate** pana **Raquin** z łatwością się trawią.“

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania**, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych“

„**Nigdy niezauważano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 2715 8—32

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

2763 39—100

Zmiana lokalu.

Handel towarów żelaznych i norymbergskich

KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO

przeprowadza się

z dotychczasowego lokalu przy ulicy Halickiej l. 11

na ulicę Teatralną Nr. 11

naprzeciw cukierni pana Zygm. Żółkiewskiego.

Dziękując za dotychczas doznane względy, proszę o takowe i nadal

z głębokim szacunkiem

2820 4—12 **Konstanty Iskierski.**



Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MELANOGENE

Wyborna farba do włosów 2713 2—?

Pa DICQUEMARE w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, plac Hôtel de Ville, 47.

We Lwowie w aptece pana M i k o l a s c h i w handlu galanteryjnym K a m i l a S t r z y ż o w s k i e g o; w Brodach w aptece pana K u l l a k i w głównych składach perfum.

Schottenring 13.

Zyski na giełdzie

osiągają się za **stosunkowo nieznacznemi wkładkami** najpewniej i w najkrótszym czasie

przez

DOM BANKOWY I WYMIANY

SPIELER & KANTOR

Wien, Schottenring 13, **Wien.**

Wszelkie gatunki papierów wartościowych i przemysłowych, losów i monet, kupują i sprzedają się po dziennym kursie.

Wszystkie losy sprzedają się za miesięcznemi **spłatami ratalnemi** pod **najtańszemi warunkami. Promesy** na wszystkie ciągnienia. 2731 21—30

Schottenring 13. Schottenring 13. Schottenring 13.

Siropy z Podfosforanu wapna i sody

Dra Churchill,

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w **suchotach** i **marnieniu dzieci** ct. Przygotowane jedynie przez pp. **Swann aptekarza w Paryżu**, sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchill** i z etykietą noszącą **stępel fabryki w aptece Pa. Swann, 12 rue Castiglione w Paryżu.** 2708 16—26

Zdrowe zęby!

Do utrzymania w czystości i w zdrowiu zębów, jak niemniej dziąseł jest

Anaterynowa woda do ust dr. J G. Popp,

c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu, Stadt Bognerstrasse nr. 2.

przed innemi środkami jedynym, gdyż nie zawiera żadnych zdrowiu szkodzących składników, a zapobiega gniciu zębów, przeszkadza osadzaniu się kamienia winnego, chroni od bólu zębów i niedopuszcza złego odoru w ustach, a wymienione to złe (jeżeli już nastąpiło) usuwa po krótkiem jej użyciu.

Dr. J. G. Popp

Roślinny proszek do zębów,

czyści zęby tak dalece, że przez codzienne tegoż użycie nietylko że się usuwa kamienny osad, ale glazura zyskuje na bieli i delikatności.

Cena pudełka 63 ct. w. a. 2683 3—4

S K Ł A D Y:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza, A. Berlinera Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser. N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.

W B e ł z i e p. Hrymak, w B i a ł e j p. Józ. Knaus, i E. Keler, w B i e l s k u p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap, w B o c h n i F. Reiss, i p. Niedzielski w B r o d a c h p. i Grünspann, M. S. Franzos w B r z e ż a n a c h p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w B u c z a c z u p. Kercel, i C. Lewicki, w C h r z a n o w i e p. Sporysz ap., w C z e r n i o w c a c h p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w D o b r o m i l u p. Grotowski apt., w D o l i n i e p. J. Praunfelder apt., w D r o h o b y c z u p. Dobrzyniecki apt., w D y n o w i e M. Koniecki, w F r y s z t a k u p. N. Löw, w G r y b o w i e p. Muszyński, w J a w o r o w i e p. Lachowicz apt., w J a r o s ł a w i u p. Nowakiewicz, w J a z ł o w c u p. Twardowski apt., w K i m p o l u n g u B. Sommer, w K o ł o m y i p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w K r o ś n i e Krysztoforski, w K r y n i c y p. M. Nitrybit apt., w L u t o w i s k a c h p. M. Koniecki, w L i p n i k u p. Sommerfeld apt., w M a n a s t e r z y s k a c h p. Zarski, w N o w y m T a r g u p. S. Laur, w N o w y m S ą c z u p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garau i S. Lichtman, w P o l s k i e j O s t r a w i e p. C. Weber ap., w P r z e m y ś l u p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w P r z e w o r s k u p. Switalski apt., w R a d o w c a c h p. B. Teichman, w R a w i e p. Jan Distl apt., w R o z w a d o w i e p. Marecki, i Gabriel, w R z e s z o w i e B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w S a m b o r z e p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w S a n o k u p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w S t r y j u p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w S u c z a w i e p. E. Botezat apt., w T a r n o p o l u p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w T a r n o w i e p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w T u r c e p. A. Czyrniański, w W a d o w i c a c h p. Fołtin i Uhma apt., w Z a l e s z c z y k a c h p. Kodrębski. Z ł o c z o w i e p. O. Fadenhecht i Petesch, w Ż ó ł k w i p. Krzyżanowski i Nahlik.

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, *rue Drouot*, 15: — we **LWOWIE**, w aptece P. MIKOLASCH; w **KRAKOWIE**, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w **BRODACH**, w aptece P. KULLAK.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.